

IDŹ PRECZ, SZATANIE!

Może nas zastanawiać, dlaczego Pan Jezus pozwolił się wyprowadzić na pustynię, by tam być kuszonym przez diabła. Dlaczego pozwolił, by diabeł dalej prowadził Go do Miasta Świętego, i tam postawił na szczycie narożnika świątyni. Wreszcie, dlaczego wziął Jezusa na wysoką górę. Przecież często słyszymy, że z diabłem po prostu nie wolno dyskutować. Nie są to łatwe pytania, ale jeśli tak się stało, to zapewne dlatego, by nam pokazać, że również On, jako człowiek podlegał kuszeniu przez diabła. Chrystus chciał przede wszystkim pokazać, że diabeł istnieje, a więc nie jest kimś urojonym ani zmyślonym. Zresztą, to nie jedyny raz, kiedy dochodzi do konfrontacji między Panem Jezusem i diabłem. Chrystus dobrze wiedział, kim jest kusiciel. Ale, co ciekawe i ważne, również diabeł wiedział, kim jest On – Chrystus. Diabeł wiedział nawet, że Chrystus jest jego zgubą. Na pewnym miejscu mówi wręcz: *Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kim jesteś, Święty Boży.* I to nam pokazuje dzisiejsza Ewangelia, że diabeł istnieje, i to, że Pan Jezus zwyciężył piekło, śmierć i szatana. O tym będziemy za kilka tygodni śpiewać. A tymczasem Chrystus uczy nas, jak radzić sobie z szatanem w różnych sytuacjach życia. Diabeł wykorzystuje każdą dogodną sytuację, by nas zwodzić i okłamywać. I nie kusi tych, których już udało mu się zdobyć, kusi przede wszystkim tych, którzy są najbliżej Boga. Sam Chrystus przecież był najbliżej Boga Ojca, jako Jego umiłowany Syn. *Idź precz szatanie* – niech te słowa Chrystusa będą dla nas jak modlitwa. **[prob.]**